

Jan Świątecki, „Państwowe liceum im. Tadeusza Rejtana”, /w:/ „Stolica” Nr 43(1909), Warszawa, 21.X.1984

Państwowe liceum im. Tadeusza Rejtana

Rok 1919 jest ważną datą w dziejach szkolnictwa warszawskiego, ponieważ od września rozpoczyna się nauka w gimnazjach państwowych: ośmiu męskich i siedmiu żeńskich. Upaństwowiona szkoła Mariana Rychłowskiego otrzymała za patrona Tadeusza Rejtana, a jej siedzibą był nadal dom przy ul. Książęcej 4. Była to 3-piętrowa kamienica o siedmiu oknach frontu. Pośrodku znajdowała się brama sklepiona półokrągło na wysokości pierwszego piętra. Na pierwszym piętrze były trzy kamienne balkony - środkowy bezpośrednio nad bramą parter był wysoki a na poziomie chodnika znajdowało się wejście do suterenu zajętej przez zakład wyświetlania rysunków technicznych. Przez bramę wchodziło się na małe podwórko-studnię, a następnie schodami kuchennymi na drugie piętro do korytarza obiegającego wzdłuż "ślepej" ściany cały budynek. Z korytarza były wejścia do szatni uczniowskiej i do jednej z klas. W tym miejscu korytarz rozszerzał się w małą salkę, w której w czasie dużej pauzy uczniowie pili herbatę, przygotowaną przez panie z Komitetu Rodzicielskiego. Z salki było wejście do izby harcerskiej i do klasy. I znów wchodziło się na korytarz, z którego wejście po lewej stronie prowadziło do pokoju nauczycielskiego, a po prawej do klasy. Dalej była wewnętrzna klatka schodowa, za nią zaś niewielka salka rekreacyjna. Przylegały do niej dwie klasy: jedna z oknami na ulicę, druga z oknami na podwórko. Z salki było też wejście do „ślepego” korytarzyka na końcu którego znajdowała się umywalnia uczniowska oraz łazienka dla nauczycieli.

Tak więc na drugim piętrze było pięć klas szkolnych: dwie z oknami wychodzącymi na ulicę Książęcą a trzy z oknami na podwórko. Komunikacja między piętrami odbywała się wewnętrzną klatką; schody były drewniane, malowane olejno i froterowane; na parapetach okiennych stały rośliny doniczkowe.

Na trzecim piętrze znajdowały się dwie pracownie (biologiczna i chemiczna) i jedna klasa z oknami na ulicę Książęcą oraz sala gimnastyczna z szatnią i trzy klasy z oknami wychodzącymi na podwórko. Na pierwszym piętrze był sekretariat, gabinet dyrektora, duży pokój przeznaczony na posiedzenia Rady Pedagogicznej, jedna klasa uczniowska, gabinety: lekarski i dentystyczny. Z korytarza kręcone schodki prowadziły na parter. Tu znajdowała się pracownia fizyczna, której okna wychodziły na podwórze. Składała się z dwóch izb: pierwsza - odpowiednio wyposażona - stanowiła pracownię doświadczalną, druga zaś była salką wykładową z ławkami wznoszącymi się amfiteatralnie. Na parterze była również pracownia klasyczna, jakby małe muzeum starożytne. W szafach znajdowały się książki łacińskie i greckie, modele machin obłączniczych, domów mieszkalnych, sprzętów itp. oraz bogaty zbiór tablic-plansz z dziedziny kultury klasycznej - sztuki, teatru, wojska.

Dwie salki z oknami wychodzącymi na ulicę zajmowała biblioteka i czytelnia dla uczniów. Prowadziło do niej wejście bezpośrednie z bramy. Drugim wejściem z bramy - w ścianie przeciwległej - wchodził nauczyciele. Tak więc dzięki przemyślanemu wykorzystaniu pomieszczeń w typowej warszawskiej kamienicy czynszowej można było uzyskać zupełnie znośne warunki lokalowe: dziesięć klas lekcyjnych, salę gimnastyczną i najważniejsze pracownie przedmiotowe.

Rejtan był gimnazjum „wyższym” - od czwartej do ósmej klasy - o dwóch programach nauczania: matematyczno-przyrodniczym i nowoklasycznym (z łaciną od klasy czwartej i greką od klasy piątej). W klasach było przeciętnie po trzydziestu uczniów, a więc w całej szkole ok. trzystu.

Dyrektorem od początku do wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. był Józef Jaroszyński, historyk-mediewista, doświadczony pedagog, cieszący się sympatią i poważaniem zarówno nauczycieli jak i uczniów, jego zastępcą (inspektorem) - Roman Pisarski, germanista. Grono nauczycielskie stanowili: ks. Feliks Tan, prefekt, kochany za swą dobroć, wyrozumiałość i takt, Władysław Brodzikowski i Kazimierz Kwiek - poloniści, Kazimierz Wróblewski - historyk, Jadwiga Odynec - nauczycielka języka francuskiego; Stanisław Ostrowski, dr Stanisław Seliga (lektor w Uniwersytecie Warszawskim), dr Zdzisław Zmigryder Konopka (docent historii starożytnej w Uniwersytecie Warszawskim) - filologowie klasyczni: Zenon Jagodziński (adiunkt na Politechnice Warszawskiej) i Bolesław Ignatowicz - matematycy: Stefan Kamiński - nauczyciel fizyki, Józef Choinka - nauczyciel chemii, Józef Krudowski - geograf a jednocześnie uzdolniony kompozytor i dyrygent orkiestry szkolnej. Biologii uczył Erazm Samootyha, rysunku Tadeusz Dąbrowski, propedeutyki filozofii - dr Bolesław Gawecki (instruktor ministerialny fizyki). Nauczycielem prac ręcznych był Jan Mazurek (autor podręczników tego przedmiotu), Wychowanie fizyczne prowadzili: Feliks Frankiewicz i harcmistrz Leszek Górski: przysposobienie wojskowe - instruktorzy (podoficerowie i oficerowie) z 36 pułku piechoty Legii Akademickiej. Psychologiem szkolnym był Stefan Balej (profesor Uniwersytetu Warszawskiego), opiekę lekarską sprawował dr Stanisław Gębarski, a sekretariat prowadziła Wanda Fillerowa.

Czterech woźnych dbało o czystość i porządek w pomieszczeniach szkolnych; do ich obowiązków należało również palenie w zimie w piecach kaflowych. Inteligencją wyróżniał się woźny Władysław Zaleski, doskonały znawca przepisów szkolnych, o których chętnie informował interesantów. Szczególnie cenne były jego informacje dotyczące egzaminów dla eksternów, które odbywały się właśnie w gimnazjum im. Reja w zakresie pełnego kursu gimnazjum i z kursu sześciu klas gimnazjalnych.

Na bogatą bibliotekę szkolną złożyło się kilka księgozbiorów, których katalog został fachowo opracowany i wydany drukiem. Utwory współczesnych autorów polskich w ozdobnych, bogato ilustrowanych wydaniach cieszyły się dużym zainteresowaniem. Młodzież mogła wypożyczać książki do domu lub czytać je na miejscu. W tym celu trzy dni w tygodniu otwierano bibliotekę po południu, a wyznaczeni przez dyrektora nauczyciele odbywali dyżury, pomagając uczniom w wyborze lektury i objaśniając trudniejsze zagadnienia.

Działy koła naukowe: fizyczne, historyczne, polonistyczne i klasyczne. Nauka łaciny i greki nie ograniczała się jedynie do "wkuwania" słówek i tłumaczenia tekstu. Intencją nauczycieli było, aby uczniowie poznali, zrozumieli i pokochali piękno i mądrość antyku. W tym celu profesor Ostrowski organizował szkolne przedstawienia dramatów Ajschylosa i Sofoklesa, a profesor Zmigryder Konopka urządzał wystawy z różnych dziedzin kultury starożytnej, które następnie na swych lekcjach z wielką swadą objaśniał. Chętnie czytaliśmy książki na ten temat, zwłaszcza zaś dzieła Tadeusza Zielińskiego, i wszyscy klasycy prenumerowali żywo redagowany miesięcznik "Filomata". Na niedzielnych mszach uczniowskich odprawianych o godzinie dziewiątej w kościele Św. Św. Piotra i Pawła "na Koszykach", modliliśmy się ze specjalnie wydanych książek do nabożeństwa z łacińskim "ordo missae". Zadaniem polonistów i historyków było m. in. organizowanie obchodów świąt narodowych. Szczególnie uroczyście wypadło to w stulecie Powstania Listopadowego (1930) i w siedemdziesięciolecie Powstania Styczniowego (1933).

Dyrektor Jaroszyński chciał, aby młodzież z jego gimnazjum poznała całą Polskę. Więc corocznie prawie każda klasa odbywała z wychowawcą wycieczkę, przy czym pamiętano, aby z jednego roku były to okolice o charakterze przyrodniczym, w następnym zaś zwiedzano tereny przemysłowe. Podobały się zwłaszcza organizowane przez nauczyciela rysunków, artystę-malarza

Tadeusza Dąbrowskiego, wycieczki do Wilna na słynne targi zwane Kaziukami (4 marca). Uczniowie mieli wówczas możliwość zapoznania się z rękodzielnictwem ludności polskiej, białoruskiej i litewskiej, przeważnie o dużej wartości artystycznej.

Szkolna salka gimnastyczna była mała i niska, nie było również boiska. Wobec tego raz w tygodniu na dwie połączone lekcje wychowania fizycznego chodziliśmy do szkolnego parku sportowego Agrykola. Niektórzy koledzy uprawiali gimnastykę przyrządową w „Sokole”, inni trenowali w klubach sportowych. Polska YMCA zorganizowała dla uczniów tzw. „dział chłopców” i w nowo wybudowanym na tyłach placu Trzech Krzyży gmachu mieliśmy do dyspozycji krytą pływalnię i dwie sale gimnastyczne. Z gimnazjum im. Rejtana wyszło wielu dobrych sportowców, jak na przykład Juliusz Łukaszewicz - mistrz Polski w biegach dystansowych, czterej bracia Materscy - piłkarze, Czesław Foryś - piłkarz, wieloletni zasłużony prezes warszawskiej „Polonii” - Zdzisław Więckowski - hokeista AZS, kilkakrotny reprezentant Polski.

W latach trzydziestych gimnazjum im. Rejtana w mistrzostwach szkół warszawskich zajmowało trzykrotnie pierwsze miejsce w strzelaniu i pływaniu, mając w swej drużynie dwóch mistrzów Polski: Jerzego Zubowicza i Ryszarda Kumanta. Zresztą wszyscy uczniowie chętnie brali udział w masowych zawodach sportowych, zdobywając Państwową Odznakę Sportową i Odznakę Strzelecką.

Uczniowie gimnazjów państwowych nie nosili mundurów, mieliśmy jedynie jednakowe dla wszystkich ośmiu gimnazjów męskich czapki, fasonu francuskiego oficerskiego kepi, ciemnogrnatowe z niebieską wypustką. Z przodu był przypięty blaszany orzełek z literami „G” (gimnazjum) „R” (Rejtana) lub inna odpowiednia litera początkowa nazwiska patrona szkoły.

Mundury obowiązywały w czasie lekcji przysposobienia wojskowego: długie drelichowe spodnie i wciągane przez głowę bluzy koloru khaki oraz pasy z klamrą z literami „p.w.”. W szkole w pomieszczeniu za salę gimnastyczną były stojaki z karabinami ćwiczebnymi oraz w tygodniu na wielkim podwórzu tzw. „koszar Blocha” pod wiaduktem mostu Poniatowskiego ćwiczyliśmy musztrę. Chodziliśmy także na strzelnicę małokalibrową w Ogrodzie Saskim; ostre strzelania z karabinu piechoty odbywały się na strzelnicy wojskowej na Bielanach. Przysposobienie wojskowe było w programie klasy szóstej i siódmej, obowiązkowy był także trzytygodniowy obóz letni w Kozienicach. Reprezentacyjne szkolne kompanie przysposobienia wojskowego brały udział w defiladach na placu Marszałka Piłsudskiego w czasie świąt państwowych.

W życiu szkoły ważną rolę odgrywała drużyna harcerska - najstarsza w Warszawie, gdyż zorganizowana w 1911 r. Do harcerstwa należała co najmniej jedna trzecia część uczniów. Drużyna miała własny sztandar, cztery sygnałówki z tzw. „płomieniami” i dwa werble. Jednakowo umundurowani (szyte na miarę bluzy koloru khaki i jaśniejsze piaskowe spodenki, czarne chusty na znak żałoby po męczeńskiej śmierci Romualda Traugutta, patrona drużyny). Harcerze na uroczystościach szkolnych wyglądali bardzo reprezentacyjnie. W czasie wakacji wyjeżdżali z własnym ekwipunkiem na obozy, wybierając najbardziej malownicze regiony kraju. Brali udział w zlocie w Spale w 1935 r. i w „jamboree” w Rumunii w 1938 r. W zakresie wyszkolenia harcerskiego „Jedynka” zajmowała jedno z pierwszych miejsc wśród drużyn warszawskich i mogła ię poszczycić wieloma harcmistrzami (Zygmunt Myszkowski, Bonawentura Wojciechowski, Tadeusz Ptaszycki, Walery Krasnosielski, Maciej Grodecki, Andrzej Okuniewski, Jan Raczkowski, Zdzisław Szczepański).

W październiku 1937 r. gimnazjum im. Rejtana zostało przeniesione na Mokotów. Nowa siedziba przy ul. Rakowieckiej 23 była poprzednio magazynem fabrycznym, który został odpowiednio przebudowany i zaadaptowany na potrzeby szkoły. Uczniowie otrzymali wreszcie tak bardzo potrzebne boisko, usytuowane między budynkiem a ulicą Rakowiecką. W dniu 20 czerwca 1938 r. odbyło się uroczyste poświęcenie nowej siedziby szkoły, którego dokonał ksiądz biskup Antoni Szlagowski. Odbyło się również przekazanie warszawskiej brygadzie obrony narodowej

pięciu rowerów wojskowych, ufundowanych ze składek uczniowskich. Uroczystość zakończyła defilada hufca szkolnego P.W., drużyny harcerskiej i uczniów.

W latach 1920-1938 w Państwowym Gimnazjum im. Tadeusza Rejtana w Warszawie świadectwa dojrzałości otrzymało ośmuset czterdziestu sześciu abiturientów. Większość z nich odbyła studia wyższe, głównie na Politechnice Warszawskiej i na Uniwersytecie Warszawskim. Dziesiątki lekarzy, architektów, inżynierów, prawników, humanistów, przyrodników i zawodowych oficerów pracowało ofiarnie dla społeczeństwa. W czasie wojny okupacji i Powstania Warszawskiego poległo w walce, zostało rozstrzelanych w egzekucjach i zamordowanych w obozach koncentracyjnych sześciu nauczycieli i stu ośmiu wychowanków i uczniów. Wśród nich byli kawalerowie krzyża Virtuti Militari: inżynier Konrad Guderski, dowódca obrony Poczty Polskiej w Gdańsku, Jan Fajge, pierwszy dowódca Gwardii Ludowej w Warszawie, zamordowany przez gestapo w 1942 r.; kapitan-pilot Zbigniew Szostak, którego samolot powracał do bazy po dokonaniu zrzutów dla powstańczej Warszawy i został zestrzelony przez myśliwce niemieckie nad Bochnią, a cała załoga poniosła śmierć.

Splacili dług Ojczyźnie - pracą i życiem - pamiętni na słowa hymnu szkolnego:

Zdobywa władzę, kształci ducha
Rejtańska młoda, dzielna brać,
By mogła mężnie i rozumnie
Na straży ziemi ojców stać.

Opracował: W. Rylski